

WSPOMNIENIE

Prezzydent Bronisław Komorowski tak żegnał zmarłego 29 kwietnia 2012 r. Wiesława Chrzanowskiego na warszawskich Powązkach: „Panie Profesorze! Przekraczając próg wieczności, trwale wchodzi Pan do naszego polskiego pantonu. Trwale też pozostanie Pan w naszych sercach, pozostanie Pan jako wzór wielkiego Polaka, gorącego patrioty, prawego Człowieka. Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie, bo całym swym ofiarnym i pracowitym życiem dobrze zasłużył rodakom, Kościołowi i Ojczyźnie!”.

Był jednym z najważniejszych przedstawicieli prawy, którzy w pierwszych latach działali w III RP i tworzyli jej fundamenty ustrojowe. W 1989 r. został prezesem jednej z pierwszych partii o solidarnościowych korzeniach – Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego. Odgrywała ona ważną rolę w życiu politycznym w pierwszej dekadzie po odzyskaniu niepodległości, a w okresie, gdy na jej czele stał Chrzanowski, miała znaczącą rolę w stabilizowaniu rządów wywodzących się z ruchu solidarnościowego (gabinety Jana Krzysztofa Bieleckiego, Jana Olszewskiego i Hannu Suchockiej). Być może rządy solidarnościowe mogłyby trwać dłużej, gdyby prezydent Lech Wałęsa w maju 1993 r. poszedł za radą marszałka Chrzanowskiego i nie rozwiązywał Sejmu po nieudzieleniu wotum zaufania rządowi Suchockiej. Przedterminowe wybory przyniosły zwycięstwo SLD.

Jako marszałek Sejmu i prezes ZChN Wiesław Chrzanowski miał znaczący wpływ na uchwalenie Małej Konstytucji w 1992 r., zawarcie konkordatu ze Stolicą Apostolską i przyjęcie ustawy wprowadzającej ochronę życia poczętego. Wspierał też główne kierunki polityki zagranicznej wytyczone przez premiera Mazowieckiego i ministra Skubiszewskiego w latach 1989–1990.

Powstaniec i więzień

Na postawę Chrzanowskiego wpływ miał dom rodzinny. Jego ojciec – także Wiesław – był wybitnym naukowcem, profesorem Politechnik Łwowskiej i Warszawskiej (rektorem tej drugiej), ale także działaczem Ligi Nar-

Powściągliwy. mistrz



ALEKSANDER HALL

O Wiesławie Chrzanowskim, polityku, działaczu społecznym i opozycjoniście z PRL, pisze w dziesiątą rocznicę śmierci historyk.

dowej i ministrem w rządach Grabskiego i Witosa. Był bliski „grupie profesorskiej” obozu narodowego, która w latach 30. nie uległa totalistycznym pokusom.

Na jego syna, urodzonego w 1923 r., wielki formacyjny wpływ wywarły „Myśli nowoczesnego Polaka” Romana Dmowskiego. W okresie wojny i niemieckiej okupacji działał w konspiracji i walczył w powstaniu warszawskim. Po wojnie uczestniczył w strukturach konspiracyjnych obozu narodowego, a jednocześnie jako prawnik rozpoczął karierę na-

Chociaż III RP odbiegała od jego oczekiwań, to nigdy nie stał się zgorzkniały

ukową. Zdekonspirowany, przez pewien czas ukrywał się i podejmował próby ucieczki na Zachód. Po ogłoszeniu amnestii ujawnił się w marcu 1947 r. i rozpoczął działalność w opozycyjnym Stronnictwie Pracy. Stał się ważnym publicystą „Tygodnika Warszawskiego”, pisma, które, głosząc zasady katolickiej nauki społecznej i dopominając się o obecność w życiu publicznym „katolickiego wzorca cywilizacyjnego”, bezkompromisowo krytykowało marksizm. Periodyk zamknięto w 1948 r., a jego redaktorów

aresztowano. Chrzanowski po brutalnym śledztwie został skazany na osiem lat więzienia. Wyszedł na wolność w lipcu 1954 r., gdy rozpoczynała się „odwilż”. Po październiku 1956 r. okazało się, że dla Chrzanowskiego z jego poglądami i życiorysem nie ma miejsca nie tylko w oficjalnym życiu politycznym gomułkowskiej Polski, ale nie może też wykonywać zawodu adwokata.

Wolna, ale nie idealna

Przestrzeń dla swej aktywności ideowej i społecznej znalazł w Kościele. Od połowy lat 60. był członkiem nieformalnego zespołu doradczego prymasa Stefana Wyszyńskiego, utożsamiając się z jego linią duszpasterską. Gdy w połowie lat 70. powstała opozycja demokratyczna, nawiązał z nią kontakty. W 1979 r. został politycznym mentorem środowiska Ruchu Młodej Polski (RMP).

Na początku lat 80. został ekspertem Solidarności i autorem jej statutu (wspólnie z Janem Olszewskim). Miał wielki udział w doprowadzeniu do rejestracji Niezależnego Zrzeszenia Studentów. Po wprowadzeniu stanu wojennego nabrał przekonania, że powrót Solidarności jako legalnej organizacji jest nierealny. Nie przyjął jednak ani postawy bierności, ani ugodowej. Brał udział w pracach zespołu ds. stosunków między państwem a Kościołem. Wspierał działalność powstających pod koniec lat 80. stowarzyszeń, opracowywał ich statuty. Aktywność społeczną łą-

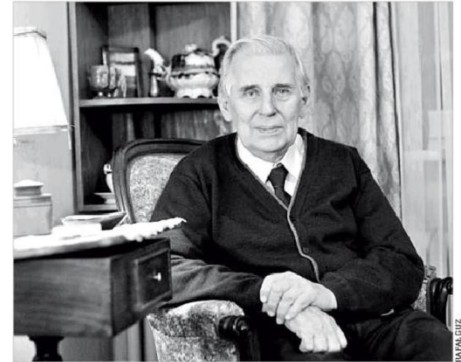
czył z pracą naukową. W latach 80. został profesorem prawa na KUL. Studenci podziwiali go za olbrzymią wiedzę i umiejętności dydaktyczne.

Pomimo propozycji uczestniczenia w obradach Okrągłego Stołu po stronie solidarnościowej nie wziął w nich udziału. Wkrótce jednak zaczął pracę nad powołaniem stronnictwa politycznego reprezentującego bliskie mu idee.

W przypadku postaci historycznych uprawnione jest pytanie o to, co po sobie pozostawili. Jest oczywiste, że Wiesław Chrzanowski ma ważne miejsce w historii Polski jako ideolog i mentor prawy w latach 80. i jeden z czołowych polityków początkowej fazy wolnej Polski. Jednak drogi jego wielu politycznych wychowanków rozszły się po 1989 r., a typ partii politycznej, pojmowanej jako wspólnota ideowa, nie zatrzymał w III RP. Chrzanowski był tego świadomy, pod koniec życia oceniając krytycznie formację dominującą na polskiej scenie politycznej. Kościół, któremu służył jako człowiek głębokiej wiary i widział w nim kluczową wspólnotę w życiu narodu, przeżywa kryzys. Pierwsze jego symptomy również dostrzegł i niepokoiły go.

Mówił, że wygrał

Jesteśmy dość daleko od tego, czego Wiesław Chrzanowski pragnął dla Polski. Czy to znaczy, że stał się z tego powodu anachroniczny? Przeciwnie. Wielu Polaków tęskni za politykami, którzy mając silne prze-



Wiesław Chrzanowski (20 grudnia 1923 – 29 kwietnia 2012)

konania, szanują swych oponentów, wzbudzają szacunek swą prawością, kulturą osobistą i pięknym życiorysem.

Wymienię więc najważniejsze przekonania Chrzanowskiego, które pozostają aktualne:

1. Rozumienie polityki jako działalności, której celem jest pożądana wizja ładu społecznego, wynikająca z przyjęcia określonego światopoglądu. W działalności politycznej konieczne jest dokonanie rzetelnej diagnozy sytuacji i potrzeb społeczeństwa, aby realistycznie i trafnie wytyczyć drogę, która ma zbliżyć do wprowadzenia idei w życie, z poszanowaniem etyki. Chrzanowski był przekonany, że polityka bez moralności jest martwa.

2. Pogląd, że ruch polityczny powinien wyrastać z przesłank światopoglądowych i ideowych.

3. Uznanie, że w naszej epoce naród jest naczelną wspólnotą kulturotwórczą, a także wspólnotą, w której przede wszystkim powinno wypełniać się społeczne powołanie jednostki.

4. Uznanie, że naturalną formą bytowania narodu jest państwo, którego zadaniem jest wyrażanie i reprezentowanie narodowych interesów. Za właściwą formę współczesnego państwa europejskiego uważał demokrację, w której idee i polityczne zróżnicowanie społeczeństwa powinno się wyrażać w systemie partyjnym.

5. Dostrzeganie potrzeby umacniania UE na fundament państw narodowych – konieczne wobec światowych wyzwań (np. powodzących migracyjnych), powodujących napięcia cywilizacyjne. W swym

ostatnim wywiadzie dla pisma „Arcana” stwierdzał: „Dla mnie ta Unia ma szansę, o ile oprze się na zachodnioeuropejskiej cywilizacji chrześcijańskiej”.

Byłoby grzechem nie napisać o jego osobowości: ten człowiek o olbrzymiej wiedzy i szerokich horyzontach, „mistrz” dla wielu młodych ludzi, był człowiekiem bardzo skromnym, empatycznym, powściągliwym w okazywaniu uczuć, ale bardzo wiernym w przyjaźni, troszczącym się o potrzebujących pomocy. Dżentelmen – nawet oludziach, których postępowanie oceniał bardzo krytycznie, wypowiadał się powściągliwie, nigdy nie używając mocnych słów. Miał dar autoironii.

Chociaż III RP odbiegała od jego oczekiwań, to nie był zgorzkniały. Doczekał wolnej Polski i wziął udział w kształtowaniu jej fundamentów. Mówił o sobie: „wygrałem”.

Roman Graczyk, biograf Chrzanowskiego, w zakończeniu swej książki, zastanawiając się, jaka była jego najważniejsza cecha jako postaci publicznej, skłania się do odpowiedzi, że była to wierność wobec poległych i zamordowanych towarzyszy broni, w tym brata Zdzisława rozstrzelanego przez Niemców i ideowych przyjaciół zamęczonych po wojnie w katowniach UB lub strzałem w tył głowy po „wyrokach” wydanych przez „władzę ludową”. Sądzę, że Graczyk ma rację. /o/

Autor jest politykiem, historykiem, dr. hab. nauk humanistycznych, w PRL był działaczem opozycji demokratycznej